

KęKę, Presja (prod. Uraz)

To cały czas jest
Kończysz jedno
Zaczynasz drugie
Non stop

Każdy patrzy
Każdy chce ocenić
Powiedzieć

Pośród tego
W środku tego
Ty i tylko ty
Zawsze sam

Kiedyś myślałem, że zarobię zacznę spoko i żyć
Wiesz, rodzina, sprawy syna plus kobieta and shit
Wszystko będzie wreszcie easy
Jak masz tyle lat pod górę no to czujesz, że też zasługujesz na to
Kiki, nagram płytę
Ruszę w trasę na kraj
Tam lokale, pełne sale plus ziomale z ich miast
Jak im mówisz że nie tańczysz, to nie męczą
Kończą bezsensowne gadki w stylu:
"Kur* ze mną nie wypijesz, męciu?"
Na terapii tylko spokój mi gra
Bez nawrotów, głodu, lęków, leków nie trzeba brać
Mama zdrowa więc idziemy na spacer
Tata trzeźwy, więc jest wreszcie inaczej
Mi się spełnił mój dziecięcy pacierz
Lecz niestety to się trochę nie zgadza
Sukces parę spraw załatwia
W zamian sporo dokłada
I choć głupio o tym mówić
Bo rozumiesz
Niby wygrywamy życie
A naprawdę jedyne co czuję

To jest presja
Kroczy za mną kolejny dzień
Moja presja, otwieram oczy, ona tam jest
Moja presja – nie wiem jak mam żyć i jak kochać
Znowu się duszę, muszę działać
Proszę Boże poprowadź!
Moja presja kroczy za mną kolejny dzień
Moja presja, otwieram oczy, ona tam jest
Moja presja – nie wiem jak mam żyć i jak kochać
Znowu się duszę, muszę działać
Proszę Boże poprowadź!

Mamę widzę jakoś raz na kwartał
Rozmawiamy, jak tam zdrowie jak ojciec
I kiedy wpadnę
A ja znów w rozjazdach
Nie narzekam, ale zawsze coś za coś
Nie masz czasu, przyrzekam
Nagle znika ci większość kontaktów
Jesteś trzeźwy, więc omijasz balety
prosisz: nie dzwoń zrobiony
Nagle nie ma kolegi
Nerwy mocno
Wiesz jak jest jak non stop stres
Plus samotność
Chyba, że znów ktoś coś chce
Jeden z naszych nie dał rady i pije

Żona wniosła mu o rozwód
Wzięła dzieci
W sumie, jej się nie dziwię
Siedzę myślę, jak u siebie nie polec
Młody rośnie, czyta hejty
Pyta: Tato, czemu kłamią o tobie?
Na spokojnie chce to wszystko ogarniać
Marta już niedługo rodzi
Wiec ogólnie jest napięta sytuacja
Czy połączę wszystkie kropki jak trzeba
No i w drodze trzecia płyta
Każdy czeka
Kęki musisz rozjechać!

To moja presja
Kroczy za mną kolejny dzień
Moja presja, otwieram oczy, ona tam jest
Moja presja – nie wiem jak mam żyć i jak kochać
Znowu się duszę, muszę działać
Proszę Boże poprowadź!
Moja presja kroczy za mną kolejny dzień
Moja presja, otwieram oczy, ona tam jest
Moja presja – nie wiem jak mam żyć i jak kochać
Znowu się duszę, muszę działać
Proszę Boże poprowadź!

Ktoś mi mówił, że na szczycie jest samotność
Nie wierzyłem w to wszystko
Ale tu wszedłem i poczułem
I to widzę ot to
Trochę tak jest że jak walczysz i szarpiesz o życie
Idziesz po swoje
Coś pojawi się A drugie zniknie
Z każdej strony ktoś od ciebie wymaga
Masz ambicje konkretne
To i sobie narzucasz swój standard
Lecz jak spytasz, czy bym chciał się zamienić
Nigdy w życiu!
Mimo tych nacisków i presji

To moja presja
Otwieram oczy, to ona, ona, ona
Presja
Zamykam oczy ona, ona, ona
Presja
Otwieram oczy, ona, ona, ona
Presja
Zamykam oczy, ona tam jest

Moja presja
Otwieram oczy, ona, ona, ona
Presja
Zamykam oczy, to ona, ona, ona
Presja
Otwieram oczy, ona, ona, ona
Presja
Zamykam oczy, ona tam jest

2016, takie rzeczy label
3 płyta, jesień, znowu dla was,
Specjalnie dla was!
To moja moja moja presja!